

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—. Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika 1. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Kwebrachina przez Hess'ego i Wyciąg rybołówki koraligrochu, nowy środek nasienny streścił M. D. W. — Kananga wonna z tablicą litografowaną podał M. D. W. — O względnej nieszkodliwości związków miedzi. — Sprawy zawodu aptekarskiego: 27 walne zgrom. tow. „Progresus“ w Gracu. Z wydziału galicyjs. towarz. aptekarskiego. — Obwieszczenie konkursu na koncesyją apteki w Błazowej. — Wiadomości bieżące. — Odezwa w sprawie zbierania materyjłów do historii hodowli i użytku roślin przez prof. Dra J. Rostafińskiego. — Nadesłane. — Odezwa. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Kwebrachina, (Quebrachinum)

przez Hesse'go.

Już kilka razy wspominaliśmy w naszym piśmie o korze zwanej Cort. Quebracho i o przetworach z niej otrzymywanych, mianowicie zaś o wydzielonym z tejże kory alkaloidzie, nazwanym *aspidosperminą*.

Aspidosperminę wydzielił Fraude. Badając jej własności bliżej przekonał się Hesse, że jest ona identyczną z jego *pajtyną*. Przy tej sposobności badał on korę Quebracho jeszcze raz jak najdokładniej i przekonał się, że zawiera ona oprócz aspidosperminy jeszcze drugi alkaloid który nazwał *kwebrachiną*. Kwebrachina krystalizuje się z alkoholu w postaci małych, białych, bezwodnych pryzm, łatwo rozpuszczalnych w wrzącym, lecz trudno w zimnym alkoholu. Toż samo trudno jest ona rozpuszczalną w eterze; topi się zaś w ciepłocie 214—216° C. przy czem atoli częściowo się rozkłada.

Skład kwebrachiny odpowiada wzorowi $C_{21}H_{26}N_2O_3$ — przy rozbiornie elementarnym (spaleniu) otrzymano bowiem następujące wyniki:

	Obliczono			Znaleziono		
C	71 . 17	71 . 22		71 . 14	71 . 21	procent
H	7 . 84	7 . 51		7 . 52	7 . 53	—
N	7 . 90	7 . 82		—	—	—

Kwebrachina rozpuszcza się w kwasie siarkowym stężonym barwiąc się niebiesko, który ten roztwór po upływie kilku godzin staje się ciemniejszym. Jeżeli do tego kwasu dodamy tlenku ołowiu to powyższe zabarwienie występuje nierównie prędzej i z nierównie pysznijszym odcieniem.

Jeszcze piękniejsze zabarwienie powstaje jeśli do kwasu siarkowego doda się kwasu molibdenowego, lub też jeżeli do roztworu tego alkaloidu w kwasie siarkowym stężonym, doda się mały kryształek dwuchromianu potasowego.

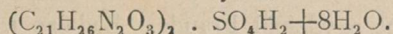
Kwebrachina gotowana z kwasem nadchlorowym daje zabarwienie żółte, co przypomina odczyn strychniny i kuraryny.

Badania fizjologiczne Penzoldta z kwebrachiną na żabach i królikach wydały wyniki wprawdzie nie podobne do strychniny, mimo to okazały iż jest trującą, albowiem 0,04 kwebrachiny szybko zabija młodego królika.

Kwebrachina jest silną zasadą organiczną, roztwór alkoholowy tejże niebieszczy zczzerwieniony papier lakmusowy, jest ona także zdolną silne kwasy całkowicie zobojętnić.

Obojętny siarkan krystalizuje się w bezbarwne, krótkie, czworoboczne pryzmy, łatwo rozpuszczalne w gorącym alkoholu i wodzie a dosyć łatwo w zimnej wodzie; szybko krystalizując, otrzymuje się tylko krystaliczny proszek.

W obu razach skład chemiczny będzie ten sam, to jest



Obojętny chlorowodorek krystalizuje również w krótkie, białe pryzmy, trudno rozpuszczalne w zimnej natomiast łatwo w gorącej wodzie.

Wodny roztwór z roztworem platyny tworzy ciemno-żółty kłaczkowaty osad składający się z $(C_{21}H_{26}N_2O_3)_2 \cdot PtCl_6 + 5H_2O$.

Z innymi kwasami kwebrachina tworzy pięknie krystalizujące sole które przez swą rozpuszczalność w wodzie wyróżniają się od odpowiednich soli aspidosperminy.

Co do ilości tego alkaloidu w korze Quebracho, donosi autor, iż znachodzi go się więcej (bo 0,28%) niżli aspidosperminy. Mn-

ma on również, że oprócz tych dwóch alkaloidów kora Quebracho zawiera jeszcze co najmniej jeden, nad którego oddzieleniem od aspidosperminy i kwebrachiny od dłuższego już pracuje czasu.

Wyciąg rybołówki koraligrochu (Extractum Piscidae) nowy środek nasenny.

Dr. O. Seifert z Würzburga (Ob. Klinische Wochenschrift 1883. 28). zachęcony pracami prof. Ott'a z Filadelfii sporządził w szpitalu Juljusza w Würzburgu z kory korzenia rybołówki wyciąg według następującego przepisu:

Cort. radic. Piscidae 100.0

digere per dies octo c.

Spir. vini dilut. 1000.0

deind. expr. et ad consistent. extrac. sicc. reduc.

Prof. Ott uznał nieużywany ten dotychczas w lecznictwie wyciąg jako lek odurzający, rozszérazający źrenicę, wywołujący śluzotok i rozplywne poty, szczególnie zaś jako dzielny środek kojący wszelkie bole nerwowe i sprowadzający sen. Większe dawki tego wyciągu osłabiają czynność serca, są w stanie wywołać porażenie ogólne a nawet i śmierć. Dr. Seifert z doświadczeń swych wysnuł wniosek, że wyciąg rybołówki szczególnie dobre usługi oddaje w suchotach płucnych niewywołując żadnych przypadków ubocznych — żąda więc by takowy zaliczono do leków obowiązkowych lekospisem objętych.

Rybołówka koraligroch (*Piscidia Erythrina* Jacq. — *Robinia alata* Mil. — *Erythrina piscipula* L.) jestto drzewo dorastające 8—10 metrów wysokości rosnące dziko po nizinach Indyj zachodnich, a według innych autorów także na górach po Antyllach szczególnie na Jamajce kwitnąc w marcu i kwietniu kwiatkami białawymi w kielichu ciawo czerwonym. Należy ono do rodziny motylkowych (*Papilionaceae*) plemienia kostrączyńowych (*Dalbergieae*) i jest jedynym dotychczas znanym gatunkiem swego rodzaju.

M. D. W.

Kananga wonna.
(*Cananga odorata* Hook et Thmps).
(Z tablicą litografowaną).

W r. 1864 okazał się po raz pierwszy na targach europejskich olejek lotny bardzo przyjemnej i miłej woni. Olejek ten dostał się do Europy z Chin pod nazwą chińską Ylang-Ylang. Długo czas nie wiadomo o jego pochodzeniu. Od r. 1873 poczęto twierdzić, iż uzyskiwanym on bywa z kwiatów *Jagodlina wonnego* (*Uvaria odorata* Lin. v. *Unona odoratissima* Blance). Twierdzenie to było opartem na fałszu, iż Jagodlin wonny rodzi w istocie kwiaty, przypominające swą wonią woń olejku „Ylang-Ylang“ zwanego tj. podobną do woni mieszaniny goździków, hyjacyntów i narcyzów. Twierdzenie to okazało się poniekąd mylnem. Niezaprzeczenie olejek ten uzyskiwanym bywa z kwiatów rośliny należącej tak samo jak Jagodlin do rodziny *Fłaszcownicowatych* *) (*Anonaceae* Endl.) i bardzo do Jagodlina podobnej, lecz mimo to stanowiącej osobny rodzaj różniący się szczególnie budową kwiatów i owoców. Rodzajowi temu nadali angielscy botanicy Hooker fil. i Thompson w wydanej przez nich w r. 1855 w Londynie „*Flora indica*“ biorąc jak się zdaje pochop do tego z nazwy francuskiej „*Canang odorant*“ użytej przez Lamarque'go w jego jeszcze r. 1783 wydanej „*Encyclopedie botanique*“ *Kanangą wonną* (*Cananga odorata*).

Rodzina *Fłaszcownicowatych* obejmuje drzewa albo krzewy woni i smaku korzennego, niekiedy nawet ostrego; z gałęziami i gałąz-

*) Rodzina fłaszcownicowatych dziś prawie nieznana przez farmaceutów. Starsi farmaceutyci znali ją jednak dobrze, do niej bowiem należy rodzaj znany botanikom pod nazwą *Przedpieprz* (*Habzelia*) którego obydwie gatunki t. j. *P. murzyński* (*H. aethiopica* A. DC) i *P. korzenny* (*H. aromatica* A. DC). dostarczały owego znanego a w swoim czasie tak słynnego pieprzu murzyńskiego (*Piper aethiopicum*). Pierwszy gatunek *H. aethiopica* (*Uvaria aethiopica* Rich. — *Uv. piperata* Afzel. — *Unona aethiopica* DuRoi.) jest pospolity w Afryce środkowej, od Etyiopii aż do ujścia Senegalu, drugi zaś *H. aromatica* (*Uvaria aromatica* Lin. — *Unona aromatica* DuRoi. — *Un. concolor* W. — *Uvaria zeylanica* Aubl.) znalezionym bywa jedynie po lasach Gujany i na Antyllach. Owoce obydwu tych gatunków znane były znacznie prędzej niżli pieprz prawdziwy, a używano je do tych samych celów, do których dziś używamy pieprzu czarnego. Jako leku używano takowych aż po koniec zeszłego stulecia, dziś atoli już tylko w farmakognostycznych muzeach znaleźć je można.

kami obłemi; z sokiem ostrym; z liśćmi naprzemianległymi, prostymi, całkowitymi, pierzastonerwowymi, ogonkowymi — na ogonku zwykle wstawowatym; bez przylistków.

Ich kwiaty są obupłciowe lub niekiedy przez zronienie jednopłciowe, na szypułkach zwykle kątowych a rzadziej końcowych lub naprzeciwlistnych i krótszych od liści, pojedyncze albo wiąskowe najczęściej zielone alboliteż cisawe. Kielich 3-działkowy, o działkach wolnych lub mniej więcej zrosłych. Korony płatków 6, w 2 okręgach koło podstawy nadsadnika, wewnętrznych często mniejszych lub też zronionych, już wolnych, już zrosłych w przedkwitnieniu całkiem albo w części łuszczykowato w 2 okręgi, a niekiedy 0. Pręciki liczne lub w liczbie oznaczonej, wolne, poosadzone wstawowato w kilku okręgach po bokach nadsadnika; nitki króciuchne; główki zewnątrzwrótne, z 2 woreczków przyrosłych do zwórki szerokiej i wcięto po nad nie wybiegłej, otwierających się w podłuż; pęcherzyki pyłkowe kulistawe, pospajane z sobą obrączkowato. Jajniki liczne, czasem w liczbie oznaczonej, 1-komorowe, wolne lub spojone, osadzone na szczycie nadsadnika; komory już o 1 załączku wzniesionym z podstawy, już o kilku podnoszących się ze szwu wewnętrznego, już o licznych poziomo 2 szeregowych, wywróconych: szyjki szczytowe, wolne lub spojone wraz; znamiona pojedyncze, tępe albo wydrążone. Owoc złożony z owoczków bez- lub też trzonczkowych, torebkowych albo jagodowych, 1-komorowych, lub niby-wielokomorowych przez wejście śródowni miazdzystej jakby jakich przegród pomiędzy nasiona, już odosobnionych, już też zrosłych mniej więcej wraz w zrosłoowoc półkowaty, 1 — wielo-nasionowych. Nasiona bąc wzniesione bąc poziome, już jajowe już wydłużone; skórka pergaminowata albo skorupkowata, łamna; znaczek podstawowy; szewek linijkowaty, niekiedy wystający a nawet mięsisty; wnasiennia zrosła ze skórą, błonkowata, zapuszczająca się w białko licznymi fałdkami poprzecznymi, a jeszcze częściej podobnymże wyrostkiem wzdłuż szewka; białko znaczne, zbity-mięsiste, poprzecinane szparkami poprzecznymi, lub często dwudzielne przez rowek w kierunku szewka przebiegający. Zarodek małeńki, w podstawie białka, prostoległy; listnie krótkie, zieleniejące w czasie rostkowania; rostek zbliżony do znaczka, dolny lub też odśrodkowy **).

**) Ob. Czerwiakowski J. R. Opisanie roślin dwulistniowych. Część V. Kraków 1860. str. 2325.

Kananga zaś sama stanowiąca jedyny dotychczas znany gatunek swego rodzaju jest to drzewo dorastające 20 a niekiedy nawet i więcej metrów wysokości. Nie należy ono do drzew bardzo rozgałęzionych i owszem głównych gałęzi wypuszcza tylko bardzo mało, natomiast od tych wychodzi stosunkowo dość wiele gałązek bocznych, które początkowo są delikatnie omszone. Później omszenie to niknie a kora gałązek staje się na cisem tle biało-kropkowaną. Liście ma kananga dwustronne, krótko-ogónkowe, podłużnie jajowate, w wierzchołku kończystym często nagięte, w podstawie cokolwiek skośnie zaokrąglone albo nawet (choć tylko bardzo rzadko) sercowate, z wierzchu prawie nagie, u spodu zaś na nerwach (szczególnie głównym) omszone. Z kątów liści wyrastają na dość krótkich czterogałązeczkowych szypułkach, piękne, zwisłe, stosunkowo wielkie kwiaty barwy blado-zielonawo-żółtawej, posiadające niewielki, skórzasty, trójłateczkowy z czasem odwinęty kielich i koronę złożoną z sześciu dużych, jajowato lancetowych do 7 centimetr. długich a do 1, 2 centmtr. szerokich, pozdłużnie nerwowych a dzwonkowato skulonych, na słońcu jednak roztwierających się płatków, które przy suszeniu przybierają barwę szarawo-cisą. Pręcików i słupków (te ostatnie bezszyjkowe, drobne) w tych kwiatach jest dużo. Owoc kanangi wreszcie jest to kulista (rzadziej jajowata), na długim ogónku osadzona, mięsista jagoda barwy zielonawej a smaku korzenno-słodkawego. Jagoda ta jest 1 komorową i zawiera w sobie 3 do 8 stosunkowo bardzo małych, zazwyczaj we dwa rzędy ułożonych nasion lśniących, barwy blado-cisej.

(Dok. następ.).

O względnej nieszkodliwości związków miedzi.

Wiadomém jest iż w ostatnich latach Francya rozbudziła na nowo sprzeczkę trwającą w Niemczech od lat 20, o trujących własnościach miedzi i jej soli i że dotąd szpalty francuskich medycznych dzienników zawierają artykuły w tym przedmiocie pro i contra. Niemcy dawno już uznali iż prawda leży w pośrodku i że jak bezzasadnem jest odmawianie miedzi własności trujących, tak również niesłusznem jest przypisywanie jej najwyższego niebezpieczeństwa, jakie według przekonań ludu sprowadza przechowywanie czas niejaki potraw w naczyniach miedzianych. W każdym razie własność

trująca potraw zawierających związki kwasów tłuszczowych i kwasu octowego jakie się tworzą obficie przygotowaniu tłustych i kwaśnych potraw w zaśniedziałych rondlach miedzianych, nie może okazać się nieszkodliwą, chociaż tak ostatnimi czasy utrzymuje znany zwolennik miedzi Burg, który uważa miedź za środek przytłumiający cholerę a nawet za prezerwatywę przeciw niej. Od czasu gdy w Wiedniu w szpitalach z'larzyło się ogólne zatrucie spowodowane spożyciem potraw zawierających miedź, czego przyczyny nie zbadano, po objaśnieniach danych w tym względzie przez Fleischl'a, w Niemczech nikt już nie wątpi o szkodliwości miedzi.

Jeżeli za stanowczy pewnik uważać mamy iż ukazywanie się w kiszkach miejscowych zjawisk zapalnych, a przy nich i zjawisk ogólnych, jest wynikiem wprowadzenia soli miedzianych do żołądka, to znów z drugiej strony widzimy, iż wprowadzanie małych ilości tychże soli w organizmy tak ludzkie jak i zwierzęce, nie tylko nie jest szkodliwym, ale nawet zupełnie obojętnym. Przekonywa nas o tem również i w tem zgadzamy się z Burg'em, zachowanie się i stan zdrowia robotników w odlewniach bronzu, gdzie są oni wystawieni na oddychanie pyłem i parą tak mocno miedzią przesyconem, że brody ich i włosy zdają się ufarbowanemi na zielono, a mimo to nie chorują z tego powodu i zdrowie ich nie przedstawia wcale takich zjawisk jakie widzimy tak często przy ołowiu lub rtęci. Nadto i owa miedziana kolka dawniej za właściwą chorobę robotników uważana, zdaje się dziś cierpieniem wysoce problematycznym i prawdopodobnie wcale prawie nie istniejącem.

Że i zwierzęta znosić mogą sole miedzi przymieszane do pokarmów i to w znacznej ilości bo np. 30 gr. pyłu miedzianego z fabryk bronzu, wcale potem nie chorując, to dowiódł Burg przez doświadczenia. Szczególniej ważnem jest w tym względzie spostrzeżenie Burg'a co do skopa, który przez wiele lat chował się w pewnej odlewni bronzu i przez ten czas bardzo narażony był na pył tego metalu w pracowni, tak że wełna jego nabrała nieznacznie koloru zielonego, a przy tem pił z chciwością wodę służącą do czyszczenia miedzi — mimo jednak takiego przesylenia miedzią doskonale się trzymał, a pod względem rozwinięcia się mięsa i tłuszczu zadowolnić mógł największe wymagania. Z. K.

Sprawy zawodu aptékarского.

27 zwyczajne walne zgromadzenie ogólnego towarzystwa farmaceutycznego „Progressus“ w Gracu, odbyte w dniu 30. czerwca 1883 r.

O godzinie wpół do dziewiątej zagał przewodniczący posiedzenie, witając obecnego komisarza rządowego, zgromadzonych członków towarzystwa i gości.

Przedewszystkiem sprawdzono protokoły z ostatniego zgromadzenia zwyczajnego i nadzwyczajnego a po zatwierdzeniu takowych odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności zarządu towarzystwa w ubiegłym półroczu, z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy: „Od ostatniego walnego zgromadzenia przystąpiło do towarzystwa 5ciu nowych członków, natomiast wystąpiło 6ciu członków, a jednego wykluczono “

Towarzystwo liczy przeto obecnie 99ciu członków, między tymi 5ciu honorowych i 3ch wspierających.

Biblioteka towarzystwa składa się z 182 tomów, z których 89 tomów zostało wypożyczonych. Z innych zbiorów naukowych jako to z modeli krysztalograficznych, wag i t. p. korzystali w całej pełni słuchacze Farmacyi. Pisma zawodowe jak „Rundschau“, „Pharmaceutische Post“, „Zeitschrift des allg. oest. Apotheker Vereins“ jako też i „Czasopismo galicyjskiego towarzystwa aptékarского“ służą wszystkim kolegom do wolnego tychże przeglądu.

Według kasowego sprawozdania udzielono 24 członkom pożyczki w łącznej kwocie 1060 złr. a w 11tu wypadkach zezwolono na jednorazową prolongatę akceptu. Spłaconych zostało w tym samym czasie 19 pożyczek, w kwocie 790 złr. Również w dwóch wypadkach udzielono potrzebnym kolegom wsparcia z funduszu na ten cel przeznaczonego.

Pomyślny stan kasy umożliwił zarządowi towarzystwa przy końcu bieżącego roku szkolnego rozpisanie 4 stypendyjów po 30 złr. dla niezamożnych słuchaczy Farmacyi będących członkami towarzystwa. Oprócz tego przeznaczył świetny zarząd gremijalny aptékarzy Styryjskich jako też i aptékarz Wny Dr. Wunder w sposób wszelkiego uznania godny po jednym stypendyjum pozostawiając rozdanie tychże towarzystwu „Progressus“.



Cananga odorata Hook et Thmps.
(*Kananga wonna.*)

Pomienione stypendyja przedstawiają ogółem kwotę 177 złr., a takowe przez nowy zarząd towarzystwa w połowie lipca nadane zostaną.

Sprawozdanie wspomina z żalem o stracie członka towarzystwa magistra farmacyi Hugona Rosé'go, któremu liczny zastęp kolegów i przyjaciół składając wieniec na trumnę zmarłego ostatnią w tém życiu oddał usługę.

Zgłoszenia opróżnionych posad były liczne w ubiegłym półroczu.

Celem zwiedzenia większych fabryk w najbliższej okolicy urządził zarząd towarzystwa w obec liczego współudziału naukową wycieczkę.

W dziesięcioletnią rocznicę istnienia towarzystwa farmaceutycznego wiedeńskiego wysłał zarząd deputacyję złożoną z pp. Moritz'a, Susic'a i Deutsch'a którzy nadzwyczaj uprzejmego i życzliwego ze strony wiedeńskich kolegów doznali przyjęcia.

Główną jednak czynność w ubiegłym półroczu rozwinął zarząd towarzystwa w celu wykonania uchwał zapadłych na 2 ostatnich walnych zgromadzeniach dotyczących projektowanego planu reformy studyjów farmacyi. Kwestyja ta była przedmiotem wyczerpujących obrad na posiedzeniach wydziału a pp. Fuss i Sicha podjęli się wypracowania dotyczących petycyj do Ministeryjum i do Wys. Rady Państwa. Wyczerpująca ta praca ukończoną została, a zarząd towarzystwa przedkłada ją dzisiejszemu walnemu zgromadzeniu do zaopiniowania.

Zarząd towarzystwa zajął się również rozstrzygnięciem kwestyi „kto jest najgodniejszym przy udzielaniu koncesyi“, jednakże brak czasu i różne w tym kierunku zapatrywania są powodem, że zarząd kwestyją tę w części tylko postawił na porządek dzienny dzisiejszego walnego zgromadzenia.

Następuje odczytanie Sprawozdania kasowego którego wynik jest następujący:

Stan kasy dnia 15 stycznia 1883 . . .	złr.	2768	ct.	77
Dochód w ubiegłym półroczu	„	334	„	60
Razem	złr.	3103	ct.	37
Wydatki w ostatnim półroczu	„	51	„	02

Stan kasy z dniem 30 czerwca 1883 . . .	złr.	3052	ct.	35
---	------	------	-----	----

Wybory odbyły się przez 22 członków obecnych mających prawo głosowania — przyczem nadesłano 29 pełnomocnictw a wynik jest następujący:

Przewodniczący:

Ant. Jar. Sicha, mag. farm.

Zastępca przewodniczącego : *Ferdynand Fuss*, mag. farm.
 Skarbnik : *Józef Grahovac* słuchacz farm.
 Sekretarz : *Gustaw Moritz*, „ „ „
 Zastępcy pp. *Franciszek Cernik*, mag. farm., *Karol Simon*, i
Max Schelle, słuchacze farmacyi.

Poczem zabiera głos p. przewodniczący, a dziękując za powtórny wybór i położone w nim zaufanie przyrzeka i nadal działać dla dobra towarzystwa przy pomocy nowo wybranych członków zarządu, których zachęca do wytrwania w zasadzie: w towarzystwie, którego firmą jest „Postęp“ kierować się postępową ideą międzynarodową i koleżeńską.

Następuje odczytanie petycji w sprawie reformy studjów farmaceutycznych przerywane objawami wielkiego zadowolenia, poczem, zgromadzeni dziękują zarządowi, a szczególnie pp. A. J. Sicha i Fuss'owi za dokonanie tak wyczerpującej i uznania godnej pracy.

Z powodu spóźnionej pory sprawa o sposobie udzielania koncesyi musiała być zaniechana a przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie w pół do dwunastej.

Ant. Jar. Sicha
 przewodniczący,

Józef Grahovac
 skarbnik,

Ferd. Fuss
 sekretarz.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Do sprzedania: Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 zlr. 50 ct.

Cantharides frag. kilo 4 „ 20 „

Lapis Cancror kiio 5 „ 50 „

Secale cornut „ 1 „ 10 „

Sem foeniculi nov. kilo — „ 40 „

„ sinapis alb „ — „ 20 „ (100 kl. 16 zlr.)

Poszukuje się do kupienia: Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Hba. Absinthi jak największą ilość.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 złr. dochodu jeąť do sprzedania.

Kilku słuchaczy kursu farmaceutycznego poszukuje na czas feryj zastępstwa.

Poszukuje się dzierżawy w większém mieście powiatowém.

Pp. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowione statutem w kwocie 2 złr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

L. 11980.

Obwieszczenie konkursu!

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania koncesyi na aptékę w Błażowej.

Podania o tę koncesyją zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia, dotychczasowego zatrudnienia i posiadania dostatecznego majątku, należy najpóźniej do 15. września 1883 wnieść do tu-tejszego c. k. Starostwa.

Z c. k. Starostwa.

W Rzeszowie dnia 17. lipca 1883.

Wiadomości bieżące.

— Pierwszy egzamen rządowy celem otrzymania stopnia magistrów farmacyi złożyli w c. kr. wszechnicy lwowskiej w dniu 16. lipca b. r. pp. Franzos Adolf z Brodów; Haszczye Jan z Mostów wielkich; Kie-lawa Karol z Jastrzębic; Kurczabiński January z Przemyśla — z wy-szczególnieniem; i Siegel Natan z Żółkwi.

— Egzamen na podaptékarzy złożyli przed komisją egzaminacyjną Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej w dniu 3. lutego b. r. Groblewski A., d. 2. czerwca b. r. Scherf Leopold ucz. p. Stenzla w Kołomyi a w reszcie dnia 7. lipca b. r. Fränkel Saul ucz. p. J. Piepesa we Lwowie; Weiss Chaskel uczeń p. Fleischmana w Tarnopolu i Celewicz Konstanty ucz. p. W. Szankowskiego w Tłumaczu.

— Aptékę J. Krzyżanowskiego spadkob. w Jaryczowie wydzierżawił od lipca b. r. p. mag. farm. J. Wieczyński.

— Ósmy międzynarodowy Zjazd lekarzy odbędzie się w Kopenhadze 1884 r. między 10 a 16 sierpnia. Wydział gospodarczy składają: Prof. Dr Panum prezes, prof. Lange sekretarz jeneralny, prof. Grut skarbnik. Pragnąc uczynić Zjazd świetnym i pożytecznym uchwalił Wydział gospodarczy wejść w porozumienie z przedstawicielami nauki lekarskiej, a to w celu wypracowania obszernego programu, który wraz z statutem rozesłany będzie tym wszystkim, którzy zwykli interesować się powożeniem Zjazdów międzynarodowych. Wszelkie uwagi dotyczące programu należy przesyłać na ręce sekretarza jeneralnego do 1. października r. b.

— W Würzburgu przekonano się, że wieńce weselne, sprzedawane w sklepach tamecznych, wszystkie zawierały arszenik, w skutek czego magistrat odstąpił aktów prokuratoryi.

— Dostawca chininy dla szpitali pragskich Lacombe uznany został winnym fałszowania tego alkaloidu i skazany przez sąd na rok więzienia.

— Zjazd 56y lekarzy i przyrodników niemieckich odbędzie się we Fryburgu w Bryzgowii we wrześniu b. r. od 18—21.

— *Turkestanские Вѣдомости* zestawiają statystyczne liczby, dowodząc szybkiego wzrostu w Turkiestanie plantacyj maku, z którego mieszkańcy wyrabiają makowiec

— Znakomity badacz francuski Pasteur oświadczył ministrowi handlu chęć zorganizowania naukowej misji w celu zbadania istoty cholery; w skład misji mają wejść pp. Roux i Touillier asystenci Pasteura, oraz prof. Straus z Paryża i Nocard prof. szkoły weterynaryi w Alfort. Pasteur odniósł się pisemnie do lorda Granville w celu pozyskania pomocy rządu angielskiego dla misji.

— *La Nature* (23 czerwca) donosi o rozbiórce powietrza dokonanym przez pp. Muntza i Aubina na rozmaitych miejscach kuli ziemskiej. Zawartość kwasu węglowego waha się między 2, 6 i 3,14 na 10.000; nocą ilość kw. węglowego zwiększa się: w Haiti ilość ta wynosiła w nocy 2,9 a w dzień 2,7; w Florydzie 2,95 i 2,89; w Martynice 2,55 i 2,73; w Chili 2,82 i 2,72 itd. Powietrze krajów południowych więcej zawiera kw. węglowego, aniżeli północnych. Pr. 1.

— Nowy wynalazek. Amerykanin, Ch. Fontayne z Cincinnati zastosował siłę pary do fotografii i wybudował maszynę, która prześciga wszystkie dotychczasowe maszyny drukarskie, za pomocą tejże bowiem robi w przeciągu minuty 200 fotografii, tak że wrażliwy papier wystawiony jest tylko przez jedną trzecią część sekundy na działanie światła. Ta szybkość osiągniętą jednakże bywa tylko przy małych fotografiach, większe potrzebują więcej czasu, ale stosunkowo bardzo mało, bo takich robi w przeciągu godziny 2500, czego żadna maszyna drukarska nie potrafi. Idzie za tem, że prawdziwe fotograficzne ilustracje do jakiegoś dzieła np. przedję mogą być gotowe aniżeli tekst, bo prasa drukarska najszybsza nie wytłoczy w przeciągu godziny więcej jak 1000 arkuszy, jeżeli robota ma być porządną.

O d e z w a

w sprawie zbierania materyjałów do historii hodowli i użytku roślin).*

Zbierając od dość dawna materyjały do historii hodowli i użytków roślin w Polsce od najdawniejszych czasów, posunąłem pracę tak daleko, iż niedługo przystąpię do jej spisania. Jest to rzecz, pozostająca w ścisłym związku z historją naszej cywilizacji, a więc, obchodząca całe społeczeństwo. Dlatego odwołuję się z prośbą do wszystkich ludzi, których przeszłość nasza żywo obchodzi najprzód z prośbą o dostarczenie mi odpowiedzi na następujące, szczegółowo sformułowane pytania:

I. Z b o ż a. 1) Czy pszenica bywa gdzie w kraju odmiennie nazywana (żyto?). — 2) Czy żyto bywa też nazywane reż, chociażby w śladach takich, jak mąka i chléb rżany, czy jeszcze odmiennie i jak? Czy lud suszy niedojrzałe kłosy żytnie na „prażmo“, albo jak to inaczej nazywa? — 3) Czy uprawia się gdzie orkisz, w jakim celu i na jak wielkich przestrzeniach, czy bywa może nazywany „szpelta, płoskur, płoskurnica, gołka“? — 4) Czy znana jest starym ludziom, chociażby z tradycyi nazwa zboża „samopsza“? — 5) Czy nasienie prosa bywa nazywane „pszono“; gdzie lud używa jeszcze jako dziś zwykłego pokarmu jagiel? — 6) Czy uprawia się gdzie »ber“? czy lud zbiera nasienie z dzikiego bru i w ogóle nasion traw, dziko rosnących, na pokarm (kaszę), szczególnież zaś 7) manny czy mielela lud odmiennie nazwanej trawy, w jakich ilościach, czy je sam zużywa, czy przynosi na targ do miasteczek? — 8) Czy i gdzie uprawia się soczewica i czy jej odmiennie nie nazywają? — 9) Czy uprawia się gdzie groch o ziarnach drobnych, szarych lub zielonych? — 10) Czy bywa gdzie u nas uprawiana rzeczywiście gryka, a nie tatarka? (Owoc pierwszej jest na krawędziach gładki, drugiej zaś drobno ząbkowany). — 11) Owies, jęczmień, kukurydza, ich uprawa miejscowa i nazwy?

II. Warzywa. 12) Co lud uprawia na swój użytek z jarzyn, prócz ziemniaków, i co z tego przechowuje na zimę? — 13) Nazwy odmiennie kartofli w danej okolicy? — 14) Brukiew, kwaki, czy karpiele, albo jeszcze inaczej? — 15) Brzoskiew. — 16) Pasternak. — 17) Marchew. — 18) Rzepa. — 19) Ówika czy burak, czy są używane i czy nie mają odmiennych nazw? — 20) Czy w pańskich warzywniakach uprawiają gdzie karczochy, kardy, jakie odmiany kapusty (jarmuż, kalarepa, brokoli, kalafior), lub jeszcze inne warzywa, np. rapunkudy albo salsefie? — 21) Czy znaną jest choćby z tradycyi nazwa „kucmerki albo słodyczki“? — Cebule, szczypiorek, czosnek, łuk, płodnist, czy nazwy te są znane, czy zamiast nich używane są odmiennie?

III. Zieleniny. 23) W ogóle czy z nadejściem wiosny zbiera lud jakie zioła na pokarm lub zapę? — 24) Czy znane są nazwy „odrośle, podezos, potraw“ (nie w znaczeniu drugiego pokosu siana) i co one oznaczają? — 25)

*) Zamieszczając odezwę prof. Rostańskiego wyrażamy nadzieję, że wszyscy członkowie naszego zowodu zechcą wesprzeć uczonego badacza w jego usiłowaniach i temsamem dowieść, że każde odezwanie się do skupienia sił w sprawie naukowej znajduje oddźwięk w kołach naszych. Nie potrzebujemy dowodzić, jak mianowicie w naszym rolniczym kraju ważną jest praca, zamierzona przez prof. Rostańskiego, którego kraj cały zna z prac publikowanych, umiających łączyć ścisłość naukową ze świetnem co do stylu, a przystępnem i poczytnem dla ogółu przedstawieniem rzeczy. Zalecamy przeto sprawę tę jak najgoręcej czytelnikom naszym.

Pokrzywka, żegawka, żegawica, życzka albo ciupka, czy używana i pod jaką nazwą? — 26) Szezaw, 27) barszez (roślina), 28) gir albo girz, 29) łopian, łopuch, 30) opich, mrzyk albo myrsik, 31) mira, mirnik. — 32) Czy się używają i znane są z nazwiska „śniatka, śnitka, śniedek, śniadek“ lub podobnie (mogą być trzy odmienne rośliny)? — 33) Boże drzewko, smażone w maśle lub inne rośliny podobnie przyprawiane? — 34) Sałaty i zioła na surowo i jakie? — 35) Z tém łączy się kwestyja, z czego lud sporządza zupy, które nazywa barszezem, żurem, oraz kwaszeniną?

IV. Owoce. 36) Czy hoduje się gdzie tykwa z białymi kwiatami i czy pod taką nazwą? — 37) Bania i dynia. Pod tymi nazwami, używanymi bez różnicy, ukrywają się dwie rośliny, z dwu różnych części świata pochodzące; jedna ma liście wycięte w zaokrąglone klapy, ich ogonki są z podłużnymi bruzdami, a koniuszki lejkowatego pomarańczowego kwiatu są powieszane; druga ma liście o klapach śpiczastych, ogonki o powierzchni równej (bez bruzd) i lejek kwiatu wyprostowany. Która z tych dwu roślin bywa powszechnie i pod jaką nazwą hodowana? — 38) Co w danej okolicy nazywa się melon, arbuz, kawon, korbaz czy jeszcze inaczéj? — 39) Czy ogórki nie mają gdzie odmiennéj nazwy? — 40) Grusze. Obchodzą mnie tylko tak liche, starodawne gatunki, że je tylko lud jada albo niewybredni. Czy znane są z nazwiska: „brzuchacze, cegłówki, dawidki, gdule, jakubówki, kapustnice, koniakówki, kościanki, kluniackie, małgorzatki, mączatki, miódówki, muszkatułki, owsianki, pigłówki, przycierpki, rzepnice, rychlatki, sadłówki, szlacheianki, wodzianki, zimówki, zimostradki?“ — 41) Jabłka: „aporty, deporty, czy oporty; biskupie, balsamki, cyganki, świętojanki, jestonki, kwasówki, maryjki, magdalenki, miódówki, pierzgnięta, różanki, rychlaki, windyczki, węglanki“. 42) Śliwy: „kobyły, marunki, morawki, lubaszki“. — 43) Wiśnie, trzśnie, czeremchy, co w daném miejscu oznacza się temi nazwami? 44) Czy znana jest jeszcze ludowi nazwa „dracz“ dla krzewu, powszechnie „berberysem“ nazywanego?

V. Kwietnik. 45) Co lud hoduje w ogródkach i w jakim celu? — 46) Czy znana mu jest nazwa „krokosz“ i do czego to ziele używa? — 47) Czy hoduje gdzie jeszcze „cyprys ziele“? — 48) Czy hoduje jako ozdobne: „nogiet, nogietek, nogietka“ (kwiaty złożenia astrów, żółto pomarańczowe z liściem niepodzielnym); karfioly, karfiąły, śmierdziuszki, turki (kwiaty złożenia pełnych goździków albo maleńkich georginij, żółte lub brązowe o liściach lśniących i pierzasto podzielonych); piwonie; ślasy (jakie?) malwy, słoneczniki; stokrotki; róże; tojad, omieg, omiak, gołąbki; orlik, cynowód, rymszyna, słodyczka; sroczki, brunatki, liściowiec, żabionki; fasole z czerwonym i białym kwiatem i jak je nazywa odmiennie? — 49) Czy hoduje oman, rutę, rutkę; boże drzewko; wrotycz; dzięgiel, litwór: lubezyk, lubezek; lawandę, lewandę; majeranek, marjanek; cząbr, cząber; józefek, izop; marunę, marunkę; miętę: szalwję; rumianek; lebiódkę; czy te rośliny uprawiane są też w pańskich ogrodach? — 50) Czy hoduje czarnuszkę; kolendrę; koper; koperek; anyż, kmin; czy te rośliny są uprawiane w pańskich ogrodach? — 51) Czy lud uprawia gdzie na sprzedaż w większej ilości koper, anyż, fanku?

VI. Włókna, plecionki, puch. 52) Czy w danej okolicy uprawia lud na przedziwo len czy konopie? — 53) Jak nazywa len: praglec, przedziec, patruch, przyszczek, samosić, czy słowień, młócek głuch, czy jeszcze odmiennie? — 54) Czy konopie sadzi nie dla włókna, ale tylko między jarzyną, jako ochronę jej od gąsienic. — 55) Czy używa rogoży, pałek, sitowia na plecionki i jakie? —

56) Czy używa gdzie lipowego albo więzowego łyka na chodaki? lub czy istnieje tradycja, że zeszłe pokolenie jeszcze w takich chodziło? — 57) Czy lud zbiera gdzie puch z pałek wodnych (rogoża, szuwar) na poduszki? —

VII. Olej. 58) Czy lud do postnej omasty kupuje olej, czy go sam wytłacza i z czego? Len, konopie, mak (szary czy biały) słonecznik. Albo przynajmniej z tradycji, jak niegdyś bywało.

VIII. Barwidła. 59) Czy lud barwi sam przędę lnianą czy konopną, oraz wełnę lub skóry i jak nazywa rośliny w tym celu używane? — 60) Czym barwią się pisanki czyli wielkanocne jaja? — 61) Czy zbiera się gdzie jeszcze „czerwiec“ polski? Kwestyja wprowadzie zoologicznia, ale pozostająca w ścisłym związku z podjętą pracą.

Z pomiędzy tych pytań są takie, które mnie najwięcej obchodzą; są to mianowicie następujące: 4, 7, 9, 10, 14, 23, 28, 33, 35, 36, 37, 44, 46, 47, 51, 57, 59, 60 i 61.

Niech się nikt nie przestrasza i nie zraża taką ilością pytań. Wprowadzie wyczerpujące odpowiedzi byłyby mi bardzo pożądane, ale z równą wdzięcznością przyjmę wiadomości, choćby najdrobniejsze, wyjaśniające jedną lub kilka tylko postawionych kwestyj. Bardzo się często zdarza, że rzecz jakaś powszechnie w okolicy jest znana, stąd przypuszcza każdy, że niedogodna wzmianki, tymczasem w rzeczywistości o kilka mil dalej już nie o nią nie wiedzą, a takie miejscowe użytki są nieraz prastarym, zresztą wszędzie zaniedbanym zwyczajem i mogą niejedną historycznie ciemną sprawę wyjaśnić. Odwołuję się nie tylko do ogółu mieszkańców wsi, takiesame bowiem sprawozdania z miasteczek równie są pożyteczne.

Najejkwazsze są też zakątki kraju, które odległe od kolei i dróg komunikacyjnych mogły zachować niejedną jeszcze zwyczaj, który już wszędzie zresztą wyszedł z użycia. Upraszamy też wiekowych ludzi, którzy z tradycji pamiętają niebawem już dziś rzeczy, aby raczyli pomóc mi swą wiedzą. Nareszcie odwołuję się do historyków i literatów. Literatura bowiem mego przedmiotu, chociaż złożona przeważnie w specyjalnie przyrodniczych i rolniczych dziełach, w bardzo znacznej części kryje się w licznych wzmiankach w dziełach, które z tytułu nie pozwalają nawet przypuszczać, że się coś w nich znajdzie. O zwrócenie więc uwagi na takie wzmianki, w dziełach czysto literackich, historycznych, w pamiętnikach i opisach podróży cudoziemców w Polsce, dotyczących się czy to uprawy i użytków roślin, czy kuchni polskiej, najuprzejmiej upraszam. Zbyteczną zdaje się rzeczą wspomnieć, że wszystkim, którzy zechcą pracę mą poprzeć, we wstępie imiennie dziękuję.

Kraków w lipcu 1883.

Józef Rostafiński,

prof. Uniwersytetu i dyrektor Ogrodu botanicznego.
Karmelińska 29.

N A D E S Ł A N E.

Niniejszem zwracamy uwagę sz. naszych pp. czytelników na bardzo zgrabny, nowo ulepszony wyciskacz do pastylek sporządzony przez znaną fabrykę farmaceutycznych przyrządów i narzędzi

Augusta Zemsch'a w Wiesbadeniu. Wyciskacz ten pomimo iż jest w istocie bardzo przydatnym, jest stosunkowo niesłychanie tanim, kosztuje bowiem tylko cztery i pół marki, a z jakimkolwiek bądź napisem tylko pięć i pół marki. Powyższa fabryka która wszystkie swe wyroby wysłała na obecnie miejsce mającą w Wiedniu farmaceutyczną międzynarodową wystawę przesłała każdemu chcącemu posiadać taki wyciskacz 1 egz. na okaz, który w razie nienadania się bez wszelkich wynagrodzeń napowrót przyjmuje. Każdy więc może się przed nabyciem przekonać o praktyczności tego przyrządu. Wyciskacz kształtu owalnego kosztuje o 50 fenigów więcej a więc 5 względnie 6 marek.

O D E Z W A.

Dnia 15 lipca b. r. zgorzało miasteczko Chodorów prawie do szczytu. Bardzo dotkliwą stratę poniósł przy tém nieszczęściu członek towarzystwa naszego kolega Stanisław Dyszkiewicz od miesiąca zaledwie dzierżawca tamtejszej apteki. — Oprócz znacznych zapasów świeżo sprowadzonych materyjłów na co całe swoje mienie obrócił, a które zgorzały wraz z całym inwentarzem aptécznym, zniszczył pożar wszystkie jego zasoby i całe urządzenie domowe. Niewątpimy, że szanowni koledzy zechcą bądźto nadesłaniem materyjłów, bądź gotówki przyjść w pomoc nieszczęściem nawiedzonemu koledze.

Z wydziału galicyjskiego towarzystwa aptécarskiego:

W. Jabłonowski.
Sekretarz

A. Mussil.
Przewodniczący.

Wskutek odezwy zarządu Towarzystwa nadesłał kol. p. A. Inlender dla pogorzałego kolegi D. w C.: 50 gr. Morph. muriat. — 250 gr. Kali jodatum., 250 gr. Kali bromat., 100 gr. Argent. nitric., 100 gr. Jodum., 100 gr. Jodoform., 10 gr. Veratrinum., 50 gr. Extr. cannabis ind., 1.400 gr. Chloroformium., 2.250 gr. Empl. Dyach. spl., 100 gr. Acid. salicyl., 1.000 gr. Rad. Rhei., 1.000 gr. Cort. Chinae fusc., 1.500 gr. Lycopodium., 1.000 gr. Acid carbohic pur., 100 szt. Capsulae c. ol. Ricini., 100 szt. Capsulae c. bals. Copaivae., za co szan. ofiarodawcy imieniem pogorzałego kolegi podziękowanie składamy..

Zarząd.